

WIESŁAW PŁYWACZEWSKI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PRANIE PIENIĘDZY NA RYNKU DZIEŁ SZTUKI
— SKALA ZJAWISKA
ORAZ MOŻLIWOŚCI PRZECIWDZIAŁANIA

WPROWADZENIE

Proceder prania pieniędzy na rynku dzieł sztuki nie jest zjawiskiem nowym. Jednakże ze względu na swoją specyfikę, przede wszystkim związaną z głębokim kamuflażem oraz hermetycznością środowisk przestępczych, pozostawał do niedawna poza głównym zakresem zainteresowania organów ścigania. Wprawdzie w ostatnich latach przedstawiciele policji oraz środowisk antykwarycznych i domów aukcyjnych sygnalizują coraz częstsze przypadki lokowania przez świat przestępczy nielegalnie uzyskanych środków finansowych w zakup cennych dzieł sztuki, to jednak możliwości przeciwdziałania próbom „psucia” antykwarycznego i aukcyjnego rynku są obecnie, jak się wydaje, jeszcze dość ograniczone¹. Sytuacja ta spowodowana jest wieloma przyczynami. Niewątpliwie do niezwykle istotnych należy zaliczyć brak sprawnie funkcjonującego modelu walki z przestępczością związaną ze światowym dziedzictwem kultury, którego międzynarodowe rynki dzieł sztuki stanowią fundamentalny segment. Uważa się powszechnie, iż podstawowym ogniwiem nowoczesnej strategii przeciwdziałania przestępczości wymierzonej w dziedzictwo kultury (zabytki, dzieła sztuki) powinny być specjalistyczne służby policyjne². Dotychczasowe różnego rodzaju formacje zajmujące się przeciwdziałaniem patologiom w obrębie rynku dzieł sztuki ze względu na

¹ Problem ten sygnalizują m.in. agenci FBI, którzy w ramach realizowanych tajnych operacji wielokrotnie napotykali problemy związane z ujawnianiem przypadków prania pieniędzy na rynku dzieł sztuki oraz z udowodnieniem sprawcom ich udziału w tym procederze — zob. m.in. *Crime in the Art and Antiquities World: Illegal Trafficking in Cultural Property*, red. S. Monacorda, D. Chappell, New York-Dordrecht-Heidelberg-London 2011, s. 69 n.; zob. także T. McShane, D. Matera, *Na tropie skradzionych arcydzieł. Wspomnienia tajnego agenta FBI ds. sztuki*, Wrocław 2006, s. 32 n.

² Por. M. Trzeciński, *Przestępczość przeciwko zabytkom archeologicznym. Problematyka prawnokryminalistyczna*, Warszawa 2010, s. 272 n.; podobnie uważa autor niniejszego opracowania — zob. W. Pływaczewski, *Kryminologiczno-kryminalistyczne aspekty fałszerstw dzieł sztuki*, [w:]

ograniczenia kadrowe i finansowe nie są w stanie podolać wszystkim stojącym przed nimi zadaniami. Z informacji Interpolu wynika, iż tzw. brudne pieniądze pochodzą najczęściej z przestępczości narkotykowej, handlu bronią oraz z operacji finansowych związanych z rynkiem nieruchomości, a także z kontrolowanego przez międzynarodowe struktury przestępcze sektora rozrywki, głównie z prostytucji, hazardu, a także handlu ludźmi. Służby policyjne odnotowują także w ostatnich latach szczególne zainteresowanie międzynarodowych struktur przestępczych unikatowymi gatunkami fauny i flory³. Zdaniem K. Laskowskiej wspomniany sektor zainteresowań przestępczych stanowi nowe niezwykle lukratywne źródło pozyskiwania pieniędzy, których część może być inwestowana na rynku dzieł sztuki. Potwierdzeniem tej tezy jest chociażby wyjątkowa aktywność na rynku antykwarecznym tzw. rosyjskojęzycznych grup przestępczych⁴. Ich liderzy zainteresowani są głównie zakupem poszukiwanych na tym rynku płócien mistrzów malarstwa klasycznego, zwłaszcza dzieł twórców włoskiego odrodzenia oraz przedstawicieli malarstwa flamandzkiego. Ostatnio coraz częściej poszukiwane są także obrazy impresjonistów oraz płótna i rzeźby uznanych współczesnych artystów. Na interesujący ślad legalizacyjnych zabiegów mafii rosyjskiej w Niemczech wpadł tamtejszy Federalny Urząd Kryminalny (BKA), którego funkcjonariusze ustalili, iż część skradzionych i nielegalnie przewiezionych z Rosji antyków sprawcy sprzedawali w trakcie organizowanych w kościołach ekspozycji. Wspomniany proceder odbywał się za przyzwoleniem miejscowych duchownych, którzy nie znali kulisów tej przestępczej operacji⁵. Procederem grabieży i przerzutu przedmiotów o wartości historycznej lub artystycznej zarządzały często największe rosyjskie syndykaty mafijne, takie m.in. jak grupa Sołncewo czy syndykat Tambowskaja Grupirowka. Wspomniane struktury przestępcze podejrzewane są także o pranie pieniędzy na wielką skalę⁶. Nielegalny rynek handlu obiektami zabytkowymi lub artystycznymi to również rozległe transakcje związane z nabywaniem atrakcyjnych zabytkowych rezydencji i ich wyposażenia dla przywódców grup przestępczych. Pranie pieniędzy, polegające na nabywaniu dóbr kultury, przybierać może różne formy. Przeprowadzane przez zorganizowane struktury przestępcze operacje mogą też dotyczyć transakcji związanych z zakupem wartościowych dóbr, które w dalszej kolejności — po ich zbyciu — służą wspieraniu nielegalnych przedsięwzięć. Krótko mówiąc, tzw. czarny rynek dzieł sztuki (*black market*) stanowi dla świata przestępczego

Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin prof. Andrzeja Gaberle, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 569 n.

³ Na ten temat — W. Pływaczewski, *Zorganizowany przemyt dzieł sztuki*, [w:] *Kryminologiczne i prawne aspekty przestępczości zorganizowanej*, red. A. Marek, W. Pływaczewski, Szczytno 1992, s. 88–95.

⁴ Zob. K. Laskowska, *Rosyjskojęzyczna przestępczość zorganizowana. Studium kryminologiczne*, Białystok 2006, s. 263.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Zob. D. Southwell, *Historia przestępczości zorganizowanej. Prawdziwe dzieje i tajemnice gangów całego świata*, Brema 2009, s. 89 n.

z jednej strony źródło pozyskiwania cennych artystycznie obiektów, z drugiej zaś jest atrakcyjnym miejscem ich zbywania. Ten dualistyczny wymiar takich transakcji sprowadza się ostatecznie do tego samego celu — kamuflowania nielegalnych pieniędzy oraz ich atrakcyjnego inwestowania w legalne sektory gospodarki bądź w typową działalność kryminalną. Walka z procederem prania pieniędzy na rynku handlu dziełami sztuki jest niezwykle trudna, przestępcy bowiem działają najczęściej za pośrednictwem pośredników bądź stałych rezydentów rekrutujących się nierzadko ze sfer finansowych („białe kołnierzyki”, eksperci od *art bankingu*). Do przeszłości należą już przypadki, kiedy to szefowie grup przestępczych, zwłaszcza rosyjskich grup mafijnych, dokonywali transakcji osobiście, finalizując zakupy w formie gotówkowej. Dziś tego typu operacje objęte są głęboką konspiracją. Większości transakcji dokonuje się w formie elektronicznej za pośrednictwem Internetu bądź łączy satelitarnych, często z zastrzeżeniem anonimowości. W przypadku dekonspiracji dotarcie do zleceniodawców jest niezwykle trudne, ponieważ nie biorą oni bezpośredniego udziału w rozmowach biznesowych, a ich pełnomocnicy mają ograniczoną wiedzę na temat zleceniodawców. Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, należy przyznać, iż określenia rozmiarów zjawiska prania pieniędzy na rynku dzieł sztuki jest zadaniem wręcz niewykonalnym. Natomiast możliwe jest wskazanie tych obszarów działalności przestępczej, których związki z rynkiem dzieł sztuki są szczególnie czytelne, co w praktyce przekłada się na prowadzone przez specjalne jednostki policji operacje przeciwko gangom specjalizującym się w lokowaniu nielegalnych pieniędzy na rynku sztuki bądź ich zbywaniu w celu wspierania działalności przestępczej.

ZJAWISKO PRANIA PIENIĘDZY NA RYNKU DZIEŁ SZTUKI Z PERSPEKTYWY PRZESTĘPCZOŚCI NARKOTYKOWEJ

Niewątpliwie spośród wszystkich nielegalnych rynków zdecydowanie największe zyski przynosi światu przestępczemu zorganizowany biznes narkotykowy. Jest on kontrolowany przede wszystkim przez kolumbijskie oraz meksykańskie kartele, które dzięki rozwiniętej współpracy międzynarodowej uzyskują ogromne przychody z tego procederu. Nie mniejszą aktywność wykazują przestępcze syndykaty azjatyckie kontrolujące rynek produkcji oraz dystrybucji surowców służących do produkcji narkotyków w Pakistanie, Afganistanie, Tajlandii oraz byłych azjatyckich republikach Związku Radzieckiego. Z kolei pieniądze uzyskane ze sprzedaży narkotyków pomnażane są w formie rozległych inwestycji, takich chociażby jak lokaty w atrakcyjnie położonych terenach rekreacyjnych, a także gruntach przeznaczonych na inwestycje przemysłowe. Jak wynika z danych FBI, a także służb śledczych innych krajów, pieniądze uzyskane ze sprzedaży zrabowanych dzieł sztuki przeznaczane są również na zakup narkotyków. Tego rodzaju mechanizmy przestępczej aktywności zostały ujawnione w trakcie

jednej z największych operacji amerykańskich służb śledczych, prowadzonej pod kryptonimem „Tipi”⁷. W jej wyniku aresztowano 44 osoby, członków miejscowej mafii oraz prominentnych przedstawicieli administracji i wymiaru sprawiedliwości hrabstwa Erie (m.in. zastępcę prokuratora okręgowego)⁸.

Nie mniej ważnym obszarem inwestowania dla zorganizowanych struktur przestępczych są rynki alternatywne, w tym rynki związane z handlem złotem, diamentami oraz dziełami sztuki. Część z tych inwestycji ma charakter bezpośredni, tzn. narkopieniądze przeznaczają się na zakup najczęściej notowanych na rynkach aukcyjnych dzieł sztuki.

Kolejny znaczący strumień pieniędzy kierowany jest między innymi na zakup tych obiektów, które służą zaspokajaniu kolekcjonerskich „pasji” przywódców narkotykowego podziemia. W tym przypadku wielu z nich traktuje tego rodzaju inwestycje jako sposób eksponowania swojej pozycji w środowisku przestępczym bądź jako formę kamuflażu kryminalnej działalności. Często też dzieła sztuki nabywane za narkotykowe pieniądze służą jako wyposażenie posiadłości należących do przywódców syndykatów narkotykowych oraz ich rodzin. Znaczące kwoty pochodzące z narkobiznesu przeznaczane są na zakup rezydencji dla liderów świata przestępczego. Niektóre z takich siedzib to obiekty historyczne, mające szczególne znaczenie dla światowego dziedzictwa kulturowego (zamki, pałace, historyczne twierdze). Prowadzone przez organy ścigania głośne procesy wobec znanych przywódców syndykatów narkotykowych potwierdziły, że chętnie inwestują oni „brudne pieniądze” w zakup posesji czy wspomnianych wcześniej rezydencji w miastach, w ich prestiżowych dzielnicach, wyróżniających się walorami historycznymi lub turystycznymi (*place of spirit*).

Trudno dziwić się zatem, że wielu krezusów narkotykowej mafii obrało na swoje siedziby miejsca uznane powszechnie za ikony współczesnej cywilizacji (Lazurowe Wybrzeże, Wenecja, rezydencjonalne tereny w Anglii i Szkocji, małe zabytkowe miejscowości we Francji oraz nad włoskim Adriatykiem). Skala tych inwestycji jest tak duża, że pojawiają się głosy nawołujące do podjęcia przez organy ścigania zdecydowanych działań zapobiegających przejmowaniu przez międzynarodowe syndykaty miejsc o niezwykłych walorach turystycznych i historycznych. Na przykład w wielu gminach włoskich — zasobnych w historyczne siedziby dawnych rodów — masowe osiedlanie się majątnych Rosjan, podejrzewanych o związki z organizacjami mafijnymi i tym samym prowadzenie działalności przestępczej, uznane zostało za zjawisko zagrażające bezpieczeństwu lokalnych społeczności. Mieszkańcy tych gmin uważają bowiem, że na dłuższą metę podejrzana przeszłość nowych osiedleńców może odstraszyć potencjalnych turystów, którzy dla stałych mieszkańców stanowią główne źródło dochodu. Proceder ten ma również swoje drugie oblicze. Niejednokrotnie bowiem zakup atrakcyjnych parceli przeznaczonych na inwestycje przemysłowe lub mieszkaniowe obarczony

⁷ T. McShane, D. Matera, *Na tropie skradzionych arcydzieł...*, s.14 n.

⁸ *Ibidem*, s. 55.

bywa obowiązkiem otoczenia opieką wydzielonej substancji zabytkowej. W takiej sytuacji wspomniani inwestorzy robią wszystko, aby pozbyć się zbędnego — ich zdaniem — balastu, jakim są zabytkowe budowle. Aby osiągnąć swój cel, narkotykowi inwestorzy najczęściej przekupują przedstawicieli lokalnych władz samorządowych. Tego rodzaju formy działalności odnotowują między innymi włoskie służby śledcze, w szczególności powołana specjalna jednostka karabinierów (służba ds. zabytków)⁹. W ten sposób z konserwatorskich rejestrów zabytków „znikają” cenne obiekty. Należy zauważyć, że zjawisko bezprawnego przejmowania substancji zabytkowej „w złej wierze” przy okazji prac inwestycyjnych i w konsekwencji umyślnego niszczenia ich jest coraz powszechniejsze. Zapobiegliwi deweloperzy wobec dynamicznego wzrostu cen gruntów budowlanych zakupują je — niejednokrotnie na preferencyjnych warunkach — a następnie uzyskaną w ten sposób nieruchomością przeznaczają w całości na intratne inwestycje, bez oglądania się na zastrzeżenia dotyczące szczególnej pieczy nad tego rodzaju substancją. W ten sposób tzw. polityka faktów dokonanych prowadzi do fizycznego unicestwienia wielu niezwykle cennych zabytkowych budowli. Istnieje zatem pilna potrzeba wyczulenia przedstawicieli instytucji finansowych współpracujących z rynkiem sztuki (dealerzy rynku, przedstawiciele konsorcjów ubezpieczeniowych oraz instytucji związanych z segmentem *art banking*, podmiotów zajmujących się konstruowaniem benchmarków) na możliwe próby wykorzystania rynku dzieł sztuki i innych instytucji wspierających ten rynek do prania pieniędzy na wielką skalę. Tym bardziej że przedstawiciele segmentu usług kompleksowych, operujących na rynku dzieł sztuki, posiadają niezwykle atrakcyjny dla świata przestępczego zasób specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. W określonej sytuacji może on zostać wykorzystany przez struktury przestępcze do aranżowania nielegalnych operacji, także — jak wcześniej wykazano — w sektorze budowlanym. Pamiętać bowiem należy, że w ocenie liderów międzynarodowych organizacji przestępczych rynek dzieł sztuki, podobnie jak inne tzw. niszowe rynki globalnej gospodarki, to w miarę stałe i pewne źródła lokowania pieniędzy pochodzących z nielegalnych źródeł. Stąd rynek ten, obok innych alternatywnych obszarów inwestowania (nieruchomości, złoto, diamenty), wykorzystywanych do kamuflowania tzw. trefnych pieniędzy, urasta dziś — w porównaniu z tradycyjnymi rynkami podatkowymi na coraz silniejsze wahania koniunktury — do rangi liczącego się segmentu aktywności współczesnych zorganizowanych struktur przestępczych.

ART BANKING JAKO POTENCJALNY OBSZAR PRANIA PIENIĘDZY

Art banking jest jedną z usług bankowych związanych z ofertą *private banking*, która obejmuje profesjonalne doradztwo w ramach rynku dzieł sztuki. Klient, ko-

⁹ Zob. *Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, red. M. Karpowicz, P. Ogrodzki, Szczytno 2005, s. 93.

rzystając z tej usługi, otrzymuje pomoc w nabywaniu dzieł sztuki, ich wycenie czy potwierdzeniu autentyczności nabywanego obiektu. Bank ocenia stan techniczny dzieła oraz przygotowuje analizy ekonomiczne dotyczące sytuacji na rynku. Reprezentuje on również klienta na aukcjach, negocjuje ceny oraz pozostałe warunki transakcji, także zapewnia bezpieczny transport, przechowywanie oraz ubezpieczenie. Pierwszym bankiem na świecie, który zaoferował tego rodzaju usługi, był szwajcarski bank UBS. W 1998 roku utworzył on swój oddział — Art Banking and Gold & Numismatics, którego zadaniem było pozyskiwanie dla zamożnych klientów dzieł sztuki oraz zbiorów kolekcjonerskich¹⁰. Nie można wykluczyć, że z kompleksowych usług, które oferowane są w ramach *art bankingu*, korzystają także przedstawiciele międzynarodowych struktur przestępczych. Legalizacja tzw. brudnych pieniędzy, zwłaszcza z sektora narkotykowego, wymaga zaangażowania nie tylko wielu szczebli świata przestępczego, ale również tych podmiotów, które legalnie funkcjonują na rynku dzieł sztuki. Należy przy tym pamiętać, że rynek ten nie jest jednolity. Jak słusznie podkreślają jego znawcy, stanowi on w rzeczywistości zbiór ponad 300 oddzielnie funkcjonujących rynków, wyróżniających się znaczną specyfiką. A zatem próba wprowadzenia na te rynki nielegalnych pieniędzy wymaga nie tylko znajomości technik inwestycyjnych, zwłaszcza związanych z inwestycjami alternatywnymi, ale przede wszystkim dogłębnego poznania uwarunkowań, jakie towarzyszą tym operacjom. Nielegalne praktyki kojarzone z usługą *art bankingu* można także postrzegać z perspektywy zjawiska przestępczości „białych kołnierzyków”. W praktyce te dwa obszary mogą się wzajemnie nakładać. Termin przestępczość „białych kołnierzyków” (*white-collar crime*) pojawił się w literaturze dotyczącej przestępczości gospodarczej za sprawą znanego amerykańskiego kryminologa Erwina H. Sutherlanda. Pierwotnie odnosił się do pracowników zatrudnionych w sektorze publicznym, głównie w administracji, a także do przedstawicieli środowiska prawniczego oraz doradców podatkowych. Współczesne wersje tej interesującej konstrukcji kryminologicznej uwzględniają szerszą typologię sprawców, podkreślając przy tym, że reprezentują oni przede wszystkim klasę średnią i wyższą, co niejako przesądza o rodzaju przestępstw, których się mogą dopuścić. Są to głównie czyny polegające na dokonywaniu malwersacji, nielegalnym obrocie akcjami i obligacjami, oszustwa podatkowe, oszustwa na cenie itd. Współcześnie opracowane profile kryminologiczne sprawców kojarzonych ze zjawiskiem „białych kołnierzyków” potwierdzają, że są to przede wszystkim ludzie młodzi, oddani pracy, żądni szybkich awansów i wysokich zarobków, lokujących zarobione pieniądze w zaspokajanie konsumpcyjnych potrzeb, powszechnie uznawanych za lukratywne. Analiza motywacji działania sprawców określanych jako „białe kołnierzyki” potwierdza także, że nieodparte dążenie do sukcesu może utrudniać im właściwą percepcję podejmowanych wyzwań, co w konsekwencji prowadzi do

¹⁰ Zob. L. Dziawgo, *Private banking — bankowość dla zamożnych klientów*, Warszawa 2006.

lekceważenia norm etycznych, a ostatecznie do konfliktu z prawem¹¹. Nie ulega zatem wątpliwości, że zjawisko „białych kołnierzyków”, stanowiąc z oczywistych względów także zagrożenie dla operacji podejmowanych w ramach *art banking*, powinno być przedmiotem szczególnego zainteresowania nie tylko podmiotów kontrolnych zarządzających różnego rodzaju instrumentami gospodarczymi związanymi z handlem sztuką (zarządy korporacji, rady nadzorcze, ogniwa zajmujące się audytem), ale przede wszystkim organów ścigania. Rodzimy przykład aktywności „białych kołnierzyków”, kojarzonym także z operacjami na rynku dzieł sztuki, była afera Art.-B. W tym konkretnym przypadku sprawcy wykorzystali niespójność polskiego systemu bankowego. Korzystając z tzw. oscylatora, czyli techniki wielokrotnego oprocentowania tej samej wpłaty, w krótkim czasie zgromadzili pokaźny kapitał. Część z pozyskanych w ten sposób pieniędzy przeznaczali na zakup dzieł sztuki¹². Jak wcześniej podkreślono, działające na rynku dzieł sztuki instytucje finansowe (m.in. Wealths Management, Private Banking) posiadają w swojej ofercie między innymi takie usługi, jak: wybór dzieła sztuki, ocena jego autentyczności, transport, przechowywanie, a także ubezpieczenie. Tym samym firmy te poprzez swoją ugruntowaną pozycję na rynku aukcyjnym oraz znajomość jego specyfiki mogą stanowić dla świata przestępczego istotne wsparcie w realizacji przestępczych planów. W szczególności ich pomoc może być skuteczna w wyszukiwaniu atrakcyjnych i pozbawionych większego ryzyka ofert stanowiących przykrywkę w procesie „legalizacji” pieniędzy uzyskanych na drodze przestępstwa¹³.

GRABIEŻ DZIEŁ SZTUKI PRZEZ DYGNITARZY III RZESZY NIEMIECKIEJ JAKO SZCZEGÓLNA FORMA PRANIA PIENIĘDZY

Prowadzone po II wojnie światowej postępowania karne wobec zbrodniarzy hitlerowskich niezbitnie dowiodły, że wielu z nich, w tym najwyżsi dostojnicy III Rzeszy, zajmowało się grabieżą dzieł sztuki na wielką skalę¹⁴. Niektórzy z nich, zabiegając o podniesienie rangi rodowych kolekcji, a często kierując się po prostu chęcią wzbogacenia się, prowadzili rozległe interesy polegające na nabywaniu zagrabionych dzieł sztuki lub ich zbywaniu. Realizowane operacje — oceniane z perspektywy znanych prawa karnemu i kryminologii konstrukcji — ewidentnie przypominają działalność polegającą na praniu pieniędzy

¹¹ Zob. G. Geis, *White-Collar and Corporate Crime*, Master Series in Criminology, New Jersey 2007, s. 1–77.

¹² J. Solska, *Co zostało po ArtB*, „Polityka” 2011, nr 29, s. 21–23.

¹³ Zob. T. Potocki, *Art Banking. Sztuka inwestowania w sztukę*, „Art & Business” 2011, nr 3, s. 210.

¹⁴ Por. S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958, s. 384 n.

pochodzących z przestępstwa. Niewyobrażalna wręcz skala tego zjawiska nie pozwoliła ówczesnym oskarżycielom reprezentującym Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze na pełne wyeksponowanie tego problemu, nie ulega jednak wątpliwości, że aparat państwowy III Rzeszy Niemieckiej za pośrednictwem swoich funkcjonariuszy prowadził jedną z największych w historii dziejów ludzkości operacji polegających na grabieży i handlu dziełami sztuki, która wpisuje się w klasyczny model legalizowania pieniędzy pochodzących z nielegalnych źródeł.

W pierwszej kolejności naziści pozbywali się dzieł reprezentujących tzw. sztukę zdegenerowaną. W ten sposób określali oni dzieła, które odbiegały od oficjalnego kanonu estetycznego. Były to głównie obrazy twórców, których aryjskie pochodzenie zostało zakwestionowane przez nazistowskie ustawodawstwo norymberskie. Ponadto ocenzone zostały dzieła sztuki uznane za zbyt awangardowe, stąd według propagowanych przez hitlerowskich urzędników wzorców wielu znanych twórców, przede wszystkim pochodzenia żydowskiego, znalazło się na oficjalnych indeksach¹⁵. Naziści jednak doskonale orientowali się, jaka jest rynkowa wartość zakwestionowanych dzieł, stąd tylko część z nich została zniszczona, pozostałe stanowiły przedmiot rozlicznych tajnych transakcji przeprowadzanych przez zaufanych marszandów. Dzięki nim budżet III Rzeszy zasilany był znacznymi sumami pieniędzy. Należy również zauważyć, że oprócz zmonopolizowanego przez ówczesne Niemcy procederu zbywania i zakupu dzieł sztuki, funkcjonował nieoficjalny rynek obejmujący transakcje zawierane przez najwyższych urzędników hitlerowskich, przede wszystkim przez Hermanna Göringa¹⁶. Konkurując z innymi hitlerowskimi dygnitarzami, Göring nabywał dzieła sztuki na własną rękę, by w ten sposób wzbogacić prywatną kolekcję. W głośnym procesie, który władze holenderskie wytoczyły po II wojnie światowej jednemu z największych fałszerzy dzieł sztuki naszych czasów Hanowi van Meegerenowi¹⁷, potwierdzono przy okazji, że rozlokowani na całym świecie przedstawiciele handlowi marszałka Rzeszy z niezwykłą skrupulatnością tropili najcenniejsze dzieła sztuki oraz dokonywali ich zakupu za „krwawe pieniądze”, pochodzące najczęściej z masowych rabunków dokonywanych w obozach koncentracyjnych oraz ze sprzedaży zagrabionych dóbr na okupowanych terytoriach¹⁸. Największa część przejętych dzieł sztuki nale-

¹⁵ Por. P. Sarzyński, *Artyści nieczyści*, „TAM?TAM?” (dodatek „Polityki”), 2011/2012, s. 9–11.

¹⁶ Jak wynika z protokołów komisji Vauchera (1944–1945), „H. Göring zabierał wszystko, co najwartościowsze, nie kępując się nawet oficjalną dyrektywą narodowego socjalizmu co do »żydowsko-masońskiego« charakteru twórczości niektórych kierunków artystycznych. Chwalił się już pod koniec 1940 r., że ma kolekcję dzieł największą w Niemczech, a może w Europie” — zob. S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki...*, s. 45.

¹⁷ Han van Meegeren uznany został za jednego z najzdolniejszych fałszerzy naszych czasów, wyspecjalizował się w kopiowaniu dzieł Vermeera — zob. F. Wynne, *To ja byłem Vermeerem. Narodziny i upadek największego fałszerza XX wieku*, Poznań 2007, s. 29–251.

¹⁸ *Ibidem*, s. 182.

zała do kolekcji obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego, którzy za cenę otrzymania pozwolenia na opuszczenie Niemiec, a tym samym uratowania siebie i najbliższych, przekazywali cenne kolekcje hitlerowskim urzędnikom państwowym.

Realizowana przez III Rzeszę Niemiecką bezprecedensowa grabież dzieł sztuki ma swoje współczesne reminiscencje. Pojawiające się co jakiś czas na światowych aukcjach dzieła sztuki bywają nierzadko identyfikowane jako obiekty ewidentnie zagrabione w czasie II wojny światowej. Ich historia (proweniencja) bezsprzecznie potwierdza, że były one przedmiotem grabieży, o czym zaświadczały losy takich dzieł, jak *Żydówka z pomarańczami* Aleksandra Gierymskiego¹⁹. Fakty te potwierdzają jednocześnie, że masowe zawłaszczanie europejskiego dziedzictwa kultury w czasie II wojny światowej nie była wyłącznie dziełem realizowanym przez wąskie grono nazistowskich dygnitarzy. Bez wątplenia w procederze tym brali udział na masową skalę hitlerowscy żołnierze oraz partyjni liderzy, traktując dzieła sztuki jako wojenne łupy, a przede wszystkim jako lokatę na przyszłe niepewne lata. Wprawdzie upływ czasu, a także cywilistyczna konstrukcja „dobrej wiary” nie pozwalają niejednokrotnie na odzyskanie zagrabionych dzieł, jednakże nie ulega wątpliwości, że wiele obiektów wystawianych na międzynarodowych aukcjach oraz wystawach zostało zagrabionych w czasie II wojny światowej²⁰.

Zamykając tę krótką refleksję odnoszącą się do niezwykle bogatej historii wojennych grabieży dzieł sztuki — w kontekście zjawiska prania pieniędzy, należy zauważyć, że przedstawione przykłady zaboru dzieł sztuki i legalizowania pieniędzy pochodzących z ich sprzedaży nie były odosobnione. Podobnie jak w III Rzeszy Niemieckiej także w Rosji Radzieckiej (późniejszym Związku Radzieckim) na masową skalę dokonywano bezprawnego przejmowania dzieł sztuki stanowiących własność prywatną, w tym własność znamienitych rodów rosyjskich, których przedstawiciele zostali uznani za klasowych przeciwników nowej władzy. Znaczna część zarekwirowanych dóbr została przejęta bez jakiegokolwiek rekompensaty przez nową administrację. Obiekty, których komuniści nie zaakceptowali z powodu ich burżuazyjnego przesłania, zbywane były na europejskich aukcjach, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczano na ratowanie będącej w opłakanym stanie gospodarki, a także na finansowanie wywiadowczych operacji wymierzonych w przeciwników politycznych²¹.

¹⁹ Zob. E. Rogowska, *Żydówka z pomarańczami*, „Cenne — Bezcenne — Utracone” 2011, nr 3 (68), s. 3–5.

²⁰ R.M. Edsel, B. Witter, *Obrońcy dzieł sztuki. Alianci na tropie skradzionych dzieł sztuki*, Wrocław 2009.

²¹ Należy zauważyć, że wiele obiektów wystawionych przez bolszewików na zagranicznych aukcjach należało do zasobów dziedzictwa kulturowego innych narodów, w tym także narodu polskiego.

ZJAWISKO PRANIA PIENIĘDZY NA RYNKU DZIEŁ SZTUKI Z PERSPEKTYWY DZIAŁALNOŚCI SŁUŻB SPECJALNYCH

Jak wcześniej podkreślono, międzynarodowy rynek dzieł sztuki stanowi obszar finalizowania transakcji opiewających na ogromne sumy. Dotychczasowa jego rola — jako miejsca zaspokajania kolekcjonerskich pasji — zmieniła się w ostatnim wieku radykalnie. Współcześnie poszczególne segmenty tego rynku to przede wszystkim klasyczna przestrzeń podlegająca podstawowym prawom rynkowym, takim jak maksymalizacja zysku i teauuryzacja dochodów. Stąd służby specjalne poszczególnych państwo z uwagą śledzą operacje finansowe na rynku aukcyjnym i antykwarycznym w celu ujawnienia tych transakcji, które służą wspieraniu struktur przestępczych, w szczególności organizacji terrorystycznych. W działania te zaangażowane są inne podmioty, na których ciąży ustawowy obowiązek współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. W przypadku Polski takim organem jest Generalny Inspektor Informacji Finansowej (GIIF). Instytucja ta ujawnia przelewy podejrzane o pranie pieniędzy, a w przypadku odnotowania takich operacji powiadamia o nich właściwe organy śledcze (prokuratura, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Policja — Centralne Biuro Śledcze).

Jednakże należy zaznaczyć, że działalność służb specjalnych w przeszłości nie zawsze odpowiadała literze prawa, a tym samym wymogom transparentności. Historię zorganizowanej przestępczości związanej ze sztuką tworzą bowiem także liczne przykłady bezpośredniego wykorzystywania służb specjalnych lub ich współpracowników do penetrowania legalnego rynku dzieł sztuki oraz wykorzystywania go do zawierania podejrzanych transakcji. Przykładem takich operacji może być działalność służb wywiadowczych Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL, które w latach 70. zaangażowały do współpracy kryminalistów. Prowadząc typową działalność przestępczą (napady, kradzieże, zabójstwa), sprawcy ci zdobywali pieniądze, złoto oraz dzieła sztuki. Operacja prowadzona pod kryptonimem „Żelazo” stanowiła przykład swoistej kryminalizacji ówczesnych służb politycznych PRL. W ten sposób nielegalnie zdobyte środki finansowe oraz wartościowe dobra, po ich zalegalizowaniu, także w formie prania pieniędzy, służyły finansowaniu różnego rodzaju form dywersji ideologicznej²². Jak trafnie zauważa Juliusz A. Chrościcki, w PRL istniał obok oficjalnego rynku dzieł sztuki półlegalny lub nielegalny system handlu sztuką, ściśle powiązany z służbami specjalnymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na podstawie odnalezionych w archiwach tego resortu dokumentów można bezsprzecznie stwierdzić, że służył on również praniu pieniędzy pochodzących z transakcji dokonywanych przez za-

²² J. Morawski, *Złota afera*, Warszawa 2007.

ufanych pracowników Desy oraz specjalnie przygotowanych agentów działających na rynkach Europy Zachodniej²³.

RYNEK DZIEŁ SZTUKI A ZJAWISKA TERRORYZMU

Na tle współczesnych globalnych gospodarek sektor aukcyjny związany ze sztuką postrzegany jest dziś przez międzynarodowe struktury przestępcze jako jeden z pewniejszych obszarów prania pieniędzy, a także nabywania wartościowych dóbr. Dlatego też zrozumiała jest jednoznaczna reakcja społeczności światowej wyrażająca dezaprobatę dla wszelkich form prania pieniędzy służących finansowemu terroryzmu, w tym wykorzystywaniu do tego dóbr o wartości artystycznej lub historycznej. Pośród licznych aktów prawa międzynarodowego warto odwołać się do Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 26 października 2005 roku w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz wspierania terroryzmu. Zamieszczona w tym akcie definicja za pranie pieniędzy uznaje:

— konwersję lub przekazywanie mienia ze świadomością, że pochodzi ono z działalności przestępczej lub z udziału w takiej działalności w celu ukrywania lub zatajenia nielegalnego pochodzenia tego mienia albo udzielenia pomocy osobie, która bierze udział w takiej działalności, mającej umożliwić jej uniknięcie prawnych konsekwencji takiego działania;

— ukrycie lub zatajenie prawdziwego charakteru mienia, jego źródła, miejsca położenia, rozporządzenia nim, przemieszczania, własności lub praw do mienia, ze świadomością, że źródłem tego mienia jest działalność o charakterze przestępczym lub udział w takiej działalności;

— nabycie, posiadanie lub korzystanie z mienia, ze świadomością, że mienie to pochodzi z działalności o charakterze przestępczym lub z udziału w takiej działalności²⁴.

Natomiast efektywność polskiego systemu bezpieczeństwa finansowego wspiera system kontrolny wprowadzony na mocy przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu²⁵. Kontrola ta polega przede wszystkim na sprawdzeniu, czy poszczególne instytucje są odpowiednio przygotowane do walki z praniem pieniędzy. Sprawują ją: polska jednostka analityki finansowej (PJAF), czyli Generalny Inspektor Informacji Finansowej, oraz organy nadzoru nad instytucjami obowiązanymi. Dodatkowo, w celu poprawy jakości systemu i tworzenia nowych rozwiązań, PJAF uczestniczy w pracach or-

²³ Por. J.A. Chrościcki, *Światowy rynek sztuki*, [w:] *Prawnokarna ochrona dziedzictwa kultury*, red. J. Karczmarek, Kraków 2006, s. 39–40.

²⁴ Dz.U. L309/15 z 25.11.2005.

²⁵ Obwieszczenie o tekście jednolitym — Dz.U. Nr 46, poz. 276 z 16 marca 2010.

ganizacji międzynarodowych, działających w dziedzinie przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Należą do nich: Grupa Egmont ds. Jednostek Wywiadu Finansowego, Komitet Kontaktowy ds. Zapobiegania Praniu Pieniędzy, Specjalny Komitet Ekspertów Rady Europy ds. Oceny Środków Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy w Krajach Europy Środkowej i Wschodniej — Moneyval, Grupa Specjalna do spraw Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy — FATF (pośrednio poprzez Moneyval), Grupa Euroazjatycka — EAG (Polska posiada status obserwatora w EAG). Zamachy z 2011 roku w USA potwierdziły, że organizacje terrorystyczne — uznając rynek dzieł sztuki za atrakcyjny obszar inwestowania — pozyskują środki służące do finansowania terroryzmu właśnie poprzez nabywanie dzieł sztuki w celu późniejszej ich sprzedaży²⁶. Według amerykańskich służb wywiadowczych Mahomet Atta, przywódca zamachowców, którzy zaatakowali Stany Zjednoczone, mógł zdobyć środki finansowe na działalność terrorystyczną ze sprzedaży dzieł sztuki zrabowanych w Afganistanie. Nie można wykluczyć, że także inne operacje terrorystyczne finansowane są przez przestępcze organizacje bądź indywidualnych sponsorów pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży dzieł sztuki. Tezę tę potwierdza szczególna aktywność wspomnianych podmiotów, a także ich rozliczne związki z ośrodkami podejrzewanymi o działalność rebeliancką. Warto w tym miejscu przypomnieć dotychczasowe zamachy aranżowane między innymi przez Irlandzką Armię Powstańczą (IRA). Wielce wymowna jest również wzmożona aktywność gangów specjalizujących się w rabunkach dokonywanych w instytucjach muzealnych na obszarach objętych zamieszkami lub działaniami wojennymi. Wystarczy przywołać takie wydarzenia, jak grabież muzeów w Iraku (Muzeum Archeologicznego), stanowisk archeologicznych w Afganistanie oraz Muzeum Kairskiego w trakcie zamieszek, jakie miały miejsce w stolicy Egiptu w 2011 roku²⁷.

ZORGANIZOWANA DZIAŁALNOŚĆ FAŁSZERSKA JAKO FORMA PRANIA PIENIĘDZY

Międzynarodowy rynek dzieł sztuki zalewany jest na masową skalę fałszywymi wytworami sztuki (obrazy, rzeźby, meble, instrumenty muzyczne, zabytki, monety). Fałszerski proceder stanowi bowiem niezwykle atrakcyjny obszar aktywności organizacji przestępczych. Przede wszystkim, jak wcześniej podkreślono, jest on alternatywą dla dotychczasowych form działalności wykorzystywanych przez

²⁶ W. Pływaczewski, *Ochrona światowego dziedzictwa kulturalnego przed zamachami terrorystycznymi*, [w:] *Przestępczość terrorystyczna. Ujęcie praktyczno-dogmatyczne*, red. K. Indecki, Poznań-Białystok-Lódź 2006, s. 74–82.

²⁷ Por. W. Pływaczewski, *Rodowód prawnomiędzynarodowych gwarancji w dziedzinie światowego dziedzictwa kulturalnego — refleksje na tle grabieży Muzeum Archeologicznego w Bagdadzie*, [w:] *Człowiek a tożsamość w procesie integracji Europy*, red. B. Sitek et al., Olsztyn 2004, s. 71–88.

zorganizowane struktury przestępcze, ponieważ tradycyjne nielegalne rynki (tzw. czarne rynki) w związku z ich coraz silniejszą penetracją przez organy ścigania stają się coraz bardziej zawodne. Stąd działalność fałszerska, generująca niezbyt wygórowane środki, pozwala przestępcom zachować dotychczasową dynamikę przestępczą, a jednocześnie wtopić się w oficjalne struktury rynku aukcyjnego. Dlatego sygnalizowany proceder opiera się na sieci nielegalnych manufaktur fałszerskich, zatrudniających młodych utalentowanych absolwentów uczelni artystycznych, którzy zajmują się kopiowaniem na skalę wręcz przemysłową dzieł dawnych i współczesnych twórców. Najczęściej podrabiane są prace tych artystów, których dzieła cieszą się najwyższym uznaniem nabywców, tym samym gwarantują przestępcom uzyskanie z ich sprzedaży najwyższych sum.

Według danych amerykańskich służb policyjnych największa liczba fałszerskich pracowni znajduje się w Chinach oraz w Meksyku. Podkreśla się przy tym profesjonalizm sprawców, ich „dzieła” bowiem często są trudne do zidentyfikowania nawet dla ekspertów²⁸. Jednakże istotnym problemem — z perspektywy tej przestępczości — jest wprowadzenie fałszykatu na legalny rynek dzieł sztuki. Działania takie wymagają zaangażowania na tym etapie osób, którym nieobce są arkania rynku dzieł sztuki. Towarzyszą im różnego rodzaju zabiegi manipulacyjne, które mają służyć uwiarygodnieniu zarówno osoby związanej ze światem przestępczym, jak i dzieła. Do operacji tych, często rozłożonych w czasie, angażowane są niejednokrotnie osoby powszechnie akceptowane w środowisku antykwarycznym, aby ich pozycja zawodowa mogła uspić czujność potencjalnego nabywcy trefnego dzieła. Mając świadomość, że jakikolwiek przejaw braku profesjonalizmu może zniweczyć działania przestępców, starają się oni zabezpieczyć realizację zaplanowanej mistyfikacji poprzez wpływanie między innymi na media, co w praktyce oznacza wynajmowanie przekupnych dziennikarzy do redagowania w periodykach specjalistycznych artykułów uwiarygodniających tezę o autentyczności dzieła sztuki.

Kolejnym niezwykle istotnym ogniwem działalności legalizacyjnej są skorumpowani eksperci. Ich opinie odgrywają zasadniczą rolę w procesie „legalizowania” fałszykatów²⁹.

W celu wprowadzenia na rynek fałszykatu lub dzieła bez wymaganej atrybucji należy przeprowadzić szereg czynności mistyfikacyjnych. Ich rezultat zależy od zaangażowania wielu pośrednich ogniw. Jednym z etapów przestępstwa bywa często zjednywanie przychylności osób odpowiedzialnych za niezakłócony obrót dziełami sztuki. Dzięki znacznym sumom pieniędzy korumpowani są między innymi eksperci zajmujący się ustalaniem wiarygodności dzieła sztuki.

²⁸ Por. T. McShane, D. Matera, *Na tropie skradzionych arcydzieł...*, s. 239.

²⁹ Szerzej na ten temat — M. Trzciniński, *Kilka uwag o znaczeniu ekspertyz dzieł sztuki i zabytków*, [w:] *Prawo muzeów*, red. J. Włodarski, K. Zeidler, Warszawa 2008, s. 59–71, oraz W. Pływaczewski, *Kontrowersje wokół ekspertyzy w sprawach dotyczących oceny wiarygodności dzieła sztuki*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 3.

To powoduje, że w przypadku wręcz ewidentnego fałszerstwa wydają oni opinie niejednoznaczne, które kamuflują wady fizyczne lub prawne ocenianego obiektu. Zamawiane opinie są redagowane w sposób pasywny, a zawarte w nich asekuracyjne oceny nie mogą dyskwalifikować badanego dzieła.

Wobec permanentnych działań prowadzonych przez organy ścigania i samych antykwariuszy, mających na celu uszczelnienie rynku dzieł sztuki przed penetracją przestępców, ci ostatni starają się przejąć inne bezpieczniejsze obszary dla swojej aktywności. Chodzi tu głównie o internetowy rynek handlu dziełami sztuki. Obok dzieł o uznanej wartości artystycznej lub historycznej oraz niekwestionowanej proweniencji pojawiają się na nim przedmioty pochodzące z kradzieży lub innych nielegalnych źródeł. W tym przypadku przestępcy zręcznie je uwiarygadniają, dodając do opisu zbywanego przedmiotu informacje, które przeciętnemu nabywcy trudno zweryfikować. Temu procederowi sprzyja także gwałtowny rozwój techniki cyfrowej i komputerowej, umożliwiającej przestępcom kopiowanie dzieł sztuki w ilościach wręcz produkcyjnych. Pamiętać należy również o tym, że niektórzy nabywcy w przypadku zaistnienia podejrzeń dotyczących autentyczności zakupionego dzieła, starają się nie ujawniać swoich zastrzeżeń, aby móc jak najszybciej pozbyć się wątpliwego nabytku. Niestety, zjawisko to dotyka także renomowanych podmiotów reprezentujących rynek dzieł sztuki, takich jak muzea, duże galerie czy wielkie domy aukcyjne. W kręgu zainteresowania zorganizowanych grup przestępczych oprócz ekspertów znajdują się również inni przekupni przedstawiciele rynku dzieł sztuki. Korupcyjne kręgi obejmują też wspomnianych już pracowników zajmujących się fizyczną ochroną muzealiów lub stanowisk archeologicznych, opiekunów bezcennych zbiorów bibliotecznych oraz pracowników domów aukcyjnych zajmujących się techniczną stroną przygotowania aukcji. Jednakże cechy typowej „przestępczości w białych kołnierzykach”³⁰ przypisać można przede wszystkim działaniom tych podmiotów, od których zależy wiarygodność rynku dzieł sztuki. Do nich należałoby zaliczyć przede wszystkim właścicieli domów aukcyjnych, którzy nierzadko z pełną świadomością wystawiają na licytację ewidentne fałszyfikaty, licząc na podwójny dochód, z jednej strony pochodzący z prowizji od sprzedaży nieautentycznego dzieła, z drugiej zaś od przestępców, hojnie opłacających swoich współpracowników³¹. Korupcyjne pieniądze pojawiają się również wszędzie tam, gdzie sztucznie podbijana jest cena licytowanego dzieła, aby zachęcić uczestników aukcji do jego nabycia, a jednocześnie „uwiarygodnić” przedmiot zaplanowanej transakcji³².

³⁰ Por. E.H. Sutherland, *White Collar Crime*, New York 1949.

³¹ Zob. W. Pływaczewski, *Symptomy zagrożeń korupcyjnych na rynku dzieł sztuki*, „Przegląd Policyjny” 2007, nr 3 (87), s. 11–13.

³² *Ibidem*, s. 8 i 11.

PODSUMOWANIE — DZIAŁALNOŚĆ ZAPOBIEGAWCZA

Zadania w zakresie przeciwdziałania procederowi prania pieniędzy na rynku dzieł sztuki realizuje i koordynuje przede wszystkim utworzony 25 czerwca 2007 roku Krajowy Zespół do Walki z Przystępczością przeciwko Dziedzictwu Narodowemu, usytuowany w strukturze Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji (KGP; dalej powoływany jako Krajowy Zespół). Wcześniej koordynacją przedsięwzięć policyjnych w Polsce, związanych z przedmiotową problematyką, zajmowały się mniej lub bardziej rozbudowane komórki policyjne, zlokalizowane w różnych strukturach tej formacji lub poza nią. Strategia policyjnego zaangażowania w ochronę dziedzictwa kultury, oparta na działalności Krajowego Zespołu do Walki z Przystępczością przeciwko Dziedzictwu Narodowemu, zakłada m.in.: a) systematyczne analizowanie skali zagrożenia przystępczością wymierzoną w dziedzictwo kultury; b) utrzymywanie bieżących kontaktów z zagranicznymi podmiotami zwalczającymi tę przystępczość; c) wypracowanie, we współpracy z innymi podmiotami, skutecznych metod i narzędzi wykrywania przystępcstw oraz ujawniania ich sprawców; d) współpracę z Centralnym Biurem Śledczym (CBS) w zakresie zwalczania przystępczości przeciwko dziedzictwu kultury. W praktyce oznacza to, że Zespół koordynuje działania powoływanych w komendach wojewódzkich policji oraz Komendzie Stołecznej Policji struktur lub stanowisk (sekcji, grup zadaniowych, zadań specjalnych stałych lub doraźnych) do zwalczania przystępczości przeciwko zabytkom (Warszawa — Komenda Stołeczna Policji, Kraków, Katowice, Łódź, Gdańsk, Wrocław). Stałą praktyką jest powoływanie tego rodzaju zespołów w strukturach pionu kryminalnego (np. w Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu funkcjonuje Zespół dw. z Przystępczością przeciwko Dziedzictwu Narodowemu). W tych jednostkach policji, w których nie wydzielono odrębnych ogniw organizacyjnych, sprawami związanymi z zabytkami zajmują się wyznaczeni do tego policjanci — koordynatorzy. Do głównych zadań wymienionych struktur policyjnych lub osób należy: a) prowadzenie rozpoznania dotyczącego zjawisk i zdarzeń mających związek z przystępczością przeciwko zabytkom; b) nadzór i koordynacja postępowań przygotowawczych oraz spraw operacyjnych w przedmiotowym zakresie; c) realizowanie zadań zleconych przez Zespół w ramach współpracy krajowej i międzynarodowej; d) organizowanie szkoleń dla policjantów wszystkich rodzajów służb policyjnych i granicznych oraz dla przedstawicieli tych podmiotów, które współpracują z policją w obszarze zapobiegania i zwalczania przystępczości związanej z dziedzictwem kultury. Krajowy Zespół, realizując swoje statutowe zadania, uczestniczy aktywnie w licznych przedsięwzięciach edukacyjno-szkoleniowych (konferencje, seminaria, szkolenia, warsztaty). Są one często realizowane wspólnie z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), w szczególności z jego wyspecjalizowanymi strukturami — Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zabytków (NIMiOZ) oraz Narodowym Instytutem Dziedzictwa (NID). Godny uwagi jest fakt, iż w strukturze NIMiOZ wyodrębniona została specjalistyczna komórka — Dział

Analiz Kryminalnych. Pośród licznych zadań ma ona w swoim zakresie między innymi czynności polegające na diagnozowaniu zjawisk zagrażających bezpieczeństwu dzieł sztuki, zwłaszcza muzealiów i zabytków znajdujących się w posiadaniu podmiotów indywidualnych oraz zbiorowych. Struktura ta poprzez szczególny zakres uprawnień w zakresie przeciwdziałania przestępczości wymierzonej w substancję zabytkową wpisuje się wyraźnie w policyjny system działań zapobiegawczych³³. Warto zauważyć, że w ramach wspólnej inicjatywy walki z nielegalnym obrotem przedmiotami zabytkowymi, a tym samym z procederem prania pieniędzy, Krajowy Zespół oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotowali treść informacji dla użytkowników portalu Allegro.pl na temat legalności transakcji dotyczących zabytków zawieranych za pośrednictwem Internetu.

Zasady współdziałania policji z innymi służbami w zakresie ochrony dziedzictwa kultury regulują szczegółowe porozumienia. Niezwykle ważnym dokumentem, także z perspektywy przeciwdziałania zjawisku prania pieniędzy, jest podpisane 3 listopada 2004 roku porozumienie pomiędzy Ministrem Finansów, Ministrem Kultury, Komendantem Głównym Policji i Komendantem Głównym Straży Granicznej w sprawie współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu z zagranicy zabytków³⁴. Podpisanie tego dokumentu w trakcie konferencji poświęconej „Międzynarodowej współpracy służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom” (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, 3–5 listopada 2004 roku) stanowiło praktyczne wypełnienie zaleceń (rekomendacji) Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej — Interpol, dotyczących współpracy i koordynowania operacji policyjnych z działaniami innych służb państwowych. Zobowiązuje ono również sygnatariuszy porozumienia do współpracy w ramach czynności kontrolnych, wymiany informacji oraz podejmowania działalności szkoleniowej. Na podkreślenie zasługuje także fakt, że inicjatywę tę poparł minister finansów, ponieważ to właśnie temu resortowi przypada szczególna rola w zakresie ujawniania procederów prania pieniędzy na rynku dzieł sztuki, tym bardziej że w strukturach tego resortu funkcjonuje szereg podmiotów pośrednio nadzorujących ten rynek. Podobne porozumienie, tym razem zawarte pomiędzy Komendantem Głównym Policji a Generalnym Konserwatorem Zabytków w sprawie współdziałania w zwalczaniu przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom, określa procedury podejmowania wspólnych działań w obszarze zakreślonym przez ten dokument³⁵. Niezwykle złożona problematyka prania pieniędzy na

³³ Godnym rekomendacji przedsięwzięciem, rozpoczętym jeszcze przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych (po części poprzednika Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków), był cykl seminariów poświęcony problematyce fałszerstw dzieł sztuki. Dorobek merytoryczny tych spotkań został utrwalony w 2012 roku w pracy *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria — praktyka* — prawo wydanej przez NIMiOZ.

³⁴ Dz.Urz. KGP z 2004, Nr 21, poz.135.

³⁵ Dz.Urz. KGP z 2005, Nr 6, poz. 29.

rynku dzieł sztuki nie doczekała się kompleksowego opracowania. Wydaje się, że przyczyną takiego stanu rzeczy nie jest deficyt konkretnych zdarzeń wymagających reakcji organów ścigania, lecz przede wszystkim niedocenianie wagi podniesionej w niniejszym artykule problematyki przez przedstawicieli służb policyjnych. Dotychczasowe próby zmiany ukształtowanych w policji stereotypów, przejawiających się m.in. w tym, że problematyka zwalczania przestępczości wymierzonej przeciwko dziedzictwu kultury jest traktowana jako tzw. problem peryferyjny, nie znalazły — jak na razie — dostatecznego wsparcia³⁶. A zatem aktualne pozostają wciąż postulaty, które autor od lat podnosi w swoich wystąpieniach, aby zaktywizować działania na rzecz ochrony rynku dzieł sztuki. Cel ten można osiągnąć poprzez wpieranie tych inicjatyw, w wymiarze krajowym, regionalnym i międzynarodowym, które w istotny sposób ograniczyć mogą aktywność zorganizowanych grup przestępczych na tym rynku, zwłaszcza przejawiającą się w różnych formach i technikach prania pieniędzy. Należą do nich następujące przedsięwzięcia:

— powoływanie specjalistycznych jednostek policyjnych do walki z przestępczością wymierzoną w światowe dziedzictwo kultury; tam, gdzie takie formacje funkcjonują, należy wzmacniać ich organizacyjny i kadrowy potencjał;

— rozszerzanie policyjno-prokuratorskiej współpracy międzynarodowej za pośrednictwem Interpolu, Europolu, Eurojustu, jak również innych międzynarodowych organizacji i inicjatyw;

— rozszerzenie wymiany informacji na temat zjawisk przestępczych w obrębie rynku dzieł sztuki pomiędzy organami ścigania a organizacjami zrzeszającymi twórców, muzealników, historyków sztuki, a przede wszystkim przedstawicieli rynku antykwarycznego;

— rozbudowa dotychczasowych banków danych na temat sprawców przestępstw, skradzionych dzieł sztuki oraz przypadków ich fałszowania; wobec procesów globalizacyjnych, także w obszarze przestępczości funkcje tych banków stają się jednym z ważniejszych narzędzi walki ze zorganizowanym światem przestępczym;

— intensyfikowanie różnych form popularyzowania ochrony kulturowego dziedzictwa narodów, popularyzowanie kodeksów etycznych opracowanych przez poszczególne korporacje funkcjonujące na rynku dzieł sztuki oraz piętnowanie przypadków podważania wiarygodności rynku antykwarycznego;

— eliminowanie w wymiarze krajowym, regionalnym i międzynarodowym rozbieżności związanych z traktowaniem dzieł sztuki (standaryzacja regulacji prawnych)³⁷.

³⁶ Niezwykle interesujące inicjatywy w tym zakresie zgłaszane były m.in. przez dr. Kamila Zeidlera, który w swoich publikacjach zabiegał o podniesienie rangi problematyki ochrony dziedzictwa kultury, także postrzeganej z perspektywy działalności organów ścigania — zob. m.in. *Prawo ochrony dziedzictwa kultury*, Warszawa 2007, s. 83–120 oraz 273–291.

³⁷ Por. W. Pływaczewski, *Symptomy zagrożeń korupcyjnych...*, s. 17.

MONEY LAUNDERING IN THE ART MARKET
— THE SCALE OF PHENOMENON AND WAYS OF PREVENTION

Summary

The author describes the international art market, highlighting phenomena that are likely to undermine its credibility. These include certain forms of crime, such as forgery, theft, destruction and smuggling of works of art. Above all, however, the article focuses on newly defined forms of criminal activity. Among them are “white collar” crimes, illegal transfers in connection with art banking and money laundering. The author focuses on the latter. His analysis of the problem can also be seen in a historic dimension as underlined in the study. The article ends with some significant (in terms of crime prevention) findings and observations. They relate to the fight against money laundering involving works of art, the fight seen from the perspective of the international cooperation of law enforcement agencies.